



Andrzej Zychła

„Historia pewnej złotóweczki”

Żyła sobie kiedyś pani złotóweczka, która w całym swoim w życiu nie odbyła nawet jednej zagranicznej podróży. Nie wypoczywała nad morzem, nie wędrowała po górach, nie kąpała się w rzece ani w jeziorze. Tak się jakoś złożyło, że właściwie nigdy nie opuściła miasteczka, w którym ciągle przechodziła z rąk do rąk, z portfela do portmonetki, a z portmonetki do różnych kieszonek. W jednym z portfeli spotkała amerykańskiego dolara, który opowiadał wszystkim jego mieszkańcom o Wielkim Kanionie, kolorach jesieni Nowej Anglii i kasynie w Las Vegas, pełnym radości szczęśliwców, którzy coś wygrali i łez tych, którzy stracili wszystko. Amerykanie dużo kupują, więc pan dolar codziennie odwiedzał inne miejsce, a ponieważ naprawdę dużo podróżował, potrafił opowiadać godzinami, nawet gdy wszyscy w portfelu już smacznie spali.

Podróżami po Europie chwaliła się pięćdziesięciocentówka. Urodziła się w Niemczech i dlatego miała wizerunek Bramy Bradenburskiej na rewersie, a ponieważ przyniosła kiedyś swojemu posiadaczowi szczęście, starał się nigdy z nią nie rozstawać. To właśnie z nim i jego rodziną zwiedziła zabytkową i gorącą Grecję, pełną otwartych przestrzeni Irlandię, romantyczny Paryż i wiele innych, ciekawych miejsc. Rozstała się z ulubionym właścicielem na stacji benzynowej w Krakowie: wypadła przypadkowo z portfela i potoczyła się daleko od samochodu,

Copyright by Andrzej Zychła & Wydawnictwo MORPHO © 2010

Wszelkie prawa zastrzeżone. Do użytku własnego.

Zakaz rozpowszechniania bez zgody Wydawnictwa MORPHO

www.mor-pho.pl morpho@mor-pho.pl



zbyt daleko, by można ją było odnaleźć.

Słuchając opowieści innych monet pani złotóweczka czuła się taka malutka – zupełnie jak grosik – i starała się ukryć w najciemniejszym kątku portmonetki. W porównaniu z opowieściami obieżyświatów jej życie wydawało jej się zupełnie zwyczajne i pospolite. Ale czy rzeczywiście?

Kiedyś pod sklepem złotóweczka wypadła komuś z dziurawej kieszeni. Znalazła ją wtedy mała dziewczynka, która kupiła sobie za nią słodką bułeczkę do szkoły. Gdyby nie nasza złotóweczka, Ala chodziłaby cały dzień głodna i nie mogła się skupić podczas zajęć. Innym razem ktoś spieszył się tak bardzo, że zostawił złotóweczkę w sklepowym wózku. Wyciągnął ją stamtąd bezdomny, który kupił sobie za nią kubek gorącej czekolady. Była wtedy bardzo długa i mroźna noc i kto wie, co stałoby się z biedaczną, gdyby nie złotóweczka. Innego dnia pewna siwiuteńka babcia wrzuciła złotóweczkę do skarbonki małego chłopczyka, który od dłuższego czasu zbierał pieniądze na prezent dla swojej chorej mamy. Kupił jej małego gipsowego aniołka, żeby wyzdrowiała i nie musiała już dłużej leżeć w szpitalu. I wiecie co? Mama po pewnym czasie wyzdrowiała i wróciła do domu. I wszyscy bardzo się ucieszyli. Złotóweczka uśmiechnęła się do siebie, może jej życie nie było aż takie zwyczajne i nudne? A wy, jak myślicie?

Copyright by Andrzej Zychla & Wydawnictwo MORPHO © 2010

Wszelkie prawa zastrzeżone. Do użytku własnego.

Zakaz rozpowszechniania bez zgody Wydawnictwa MORPHO

www.mor-pho.pl morpho@mor-pho.pl



Pytania i zadania dodatkowe:

1. Gdzie zwykle spędzasz wakacje? Opowiedz, co można robić w górach, nad morzem, nad jeziorem i nad rzeką?
2. Co wiesz o Stanach Zjednoczonych? Czy znasz jakieś inne słynne amerykańskie miejsca lub budowle?
3. Czy życie pani złotoweczki było Twoim zdaniem ciekawe? Uzasadnij swoją wypowiedź.

Ćwiczenie plastyczne: Spróbuj wyobrazić sobie i narysować jedno z miejsc opisywanych pana dolara lub panią pięćdziesięciocentówkę.

Copyright by Andrzej Zychla & Wydawnictwo MORPHO © 2010

Wszelkie prawa zastrzeżone. Do użytku własnego.

Zakaz rozpowszechniania bez zgody Wydawnictwa MORPHO

www.mor-pho.pl morpho@mor-pho.pl

